

**WYROK Z DNIA 16 LUTEGO 2009 R.**  
**SNO 2/09**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Gerard Bieniek (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2009 r. sprawy byłego asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 czerwca 2008 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe, w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy; kosztami postępowania dyscyplinarnego odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 czerwca 2008 r. asesor Sądu Rejonowego została uznana za winną przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) polegającego na tym, że w dniu 27 września 2006 r. w sprawie II K 132/05 Sądu Rejonowego, dotyczącej oskarżonego Marka B., dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 412 i art. 418 § 1 k.p.k. w ten sposób, iż po przeprowadzeniu narady nie sporządziła wyroku na piśmie, wskutek czego nie został on podpisany, a nadto nie ogłosiła tego wyroku, jak też dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy art. 149 § 1 k.p.k. w ten sposób, że jako przewodnicząca nie podpisała protokołów rozpraw z dnia 21 i 27 września 2006 r. Za to przewinienie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionej karę nagany.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona asesor rozpoczęła pracę w Sądzie Rejonowym na stanowisku asesora sądowego, orzekającego w Wydziale Karnym, w dniu 1 czerwca 2006 r. W dniu 21 września 2006 r. w Sądzie Rejonowym odbyła się rozprawa sądowa w sprawie II K 132/05 przeciwko oskarżonemu Markowi B., któremu zarzucono popełnienie dwóch przestępstw z art. 284 § 2 k.k. Składowi orzekającemu przewodniczyła obwiniona asesor, a w jego skład

wchodzili ławnicy Wiesława M. i Mirosława K. Protokołowała pracownica sekretariatu Anna M. Protokół z rozprawy do czasu orzekania przez Sąd Dyscyplinarny nie został podpisany przez przewodniczącą, obwinioną asesor, jak też przez protokolantkę. Na podstawie art. 411 § 1 k.p.k. sąd postanowił odroczyć wydanie wyroku do dnia 27 września 2006 r., godz. 8<sup>45</sup>.

Protokół z ogłoszenia wyroku został sporządzony w dniu jego publikacji i został podpisany przez protokolanta. Obwiniona asesor protokołu nie podpisała. Akta sprawy nie zostały zwrócone do sekretariatu, gdyż zabrała je obwiniona. Mimo sporządzenia protokołu z ogłoszenia wyroku z udziałem ławników, to faktycznie nie uczestniczyli oni w tej czynności procesowej, zaś wyrok nie został sporządzony i ogłoszony. Jego treść została określona, w formie mocno skróconej przez obwinioną, na kartce papieru. Kierownik sekretariatu Barbara K., mimo kilkakrotnych próśb kierowanych do asesor o zwrot akt, nie otrzymała ich i dlatego nie mogła poinformować o treści wyroku pokrzywdzonego oraz obrońcę oskarżonego, którzy nie byli obecni, podobnie jak prokurator, na ogłoszeniu wyroku. Następnego dnia obwiniona asesor przyniosła do sekretariatu Wydziału przedmiotową kartkę papieru z treścią wyroku i na jej podstawie kierownik sekretariatu Barbara K. napisała treść orzeczenia do repertorium „K”. Uczyniła to po konsultacji z obwinioną. Akta sprawy wraz z innymi aktami 18 spraw zostały zwrócone do sekretariatu w dniu 3 listopada 2006 r. osobiście przez obwinioną. Mimo zapewnienia kierownika sekretariatu przez obwinioną, że wyrok w sprawie Marka B. wraz z aktami był w jej domu, akta tej sprawy zostały zwrócone bez wyroku. Ponownie akta przedmiotowej sprawy obwiniona zabrała do domu w B. między 2 listopada a 6/7 listopada 2006 r. w celu sporządzenia uzasadnienia wyroku. Wyrok w tej sprawie został „odnaleziony” przez obwinioną jesienią 2007 roku i został dołączony do akt sprawy dyscyplinarnej przed posiedzeniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Wyrok zawierał podpisy całego składu orzekającego.

Dokonując tych ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odwołał się do dowodów w postaci dokumentów oraz zeznań świadków Wiesławy M., Mirosławy K., Barbary K., Anny M.-P. oraz ujawnionych przez odczytanie zeznań Konrada G. i Anny S., a także częściowo do wyjaśnień obwinionej.

Obwiniona przesłuchana przed Sądem Dyscyplinarnym nie przyznała się do stawianych jej zarzutów. Wyjaśniła, że przedmiotowy wyrok został sporządzony w czasie między zakończeniem przewodu sądowego a ogłoszeniem wyroku. Narada odbyła się zaraz po odroczeniu ogłoszenia wyroku bądź później, ale przed jego publikacją. Nie pamięta, kiedy ławniczki podpisały wyrok, ale wykluczyła by czynność ta nastąpiła po jego ogłoszeniu. Podała, że wyrok został ogłoszony przy udziale ławników, z tym, że nie miały one na sobie tóg. Akta po publikacji wyroku zabrała protokolantka, a akta przywieziono do jej gabinetu, kiedy wpłynął wniosek o sporządzenie uzasadnienia. Kiedy oddawała akta w dniu 3 listopada 2006 r.

stwierdziła, iż nie ma w nich wyroku. Wyjaśniła, że wyrok odnalazła w reklamówce, w swoim domu w B., jesienią 2007 roku, nie potrafiła jednak podać bliższych okoliczności odnalezienia wyroku. To, iż wcześniej nie było w aktach sprawy wyroku tłumaczyła tym, iż miała podejrzenie, że „ktoś specjalnie wyciągnął go z akt sprawy”. Wyjaśniła też, że protokoły z rozpraw nie zostały podpisane z tej przyczyny, iż protokolantka ich nie wydrukowała.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie ulega żadnej wątpliwości, iż obwiniona – jako przewodnicząca składu orzekającego – nie podpisała protokołów rozpraw z dnia 21 i 27 września 2006 r. w sprawie II K 132/05. Jej wyjaśnienie wskazujące na przyczynę niepodpisania (protokoły nie zostały wydrukowane) pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków w osobach protokolantki, kierowniczkę sekretariatu i prezesa Sądu Rejonowego. Również, w ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, nie ulega wątpliwości, że obwiniona nie sporządziła wyroku na piśmie, nie został on ogłoszony ani podpisany przed jego publikacją. Do takiego wniosku doprowadziła Sąd Dyscyplinarny analiza przeprowadzonych dowodów, w szczególności zeznań ławników Wiesławy M. i Mirosławy K., które zgodnie twierdziły, że publikacji wyroku w wyznaczonym dniu nie było, nie mogły też przypomnieć sobie okoliczności w jakich podpisały wyrok. Okoliczność, że wyrok nie został sporządzony przed jego ogłoszeniem potwierdziła też świadek Barbara K. – Kierownik sekretariatu podnosząc, że jego treść ujawniła w repertorium na podstawie kartki papieru przyniesionej przez obwinioną. Treść tego wpisu potwierdza tę okoliczność, skoro zarówno w repertorium jak i na przedmiotowej kartce nie odnotowano podstawy prawnej orzeczonej kary grzywny oraz kary łącznej pozbawienia wolności. Gdyby wyrok był ogłoszony w dniu 27 września 2006 r., to nic nie stało na przeszkodzie odnotowania jego treści na tej podstawie, a nie zapisów na kartce sporządzonych przez obwinioną.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że wyrok sądu jest najważniejszym w pracy sędziego dokumentem, w związku z czym w rozdziale 47 Kodeksu postępowania karnego ustawodawca zawarł wymagania formalne związane ze sporządzaniem, treścią oraz ogłoszeniem wyroku. Ich złamanie w okolicznościach sprawy, kiedy wyrok nie został sporządzony i ogłoszony, spowodował, że nie nastąpiło merytoryczne jej rozpoznanie mimo upływu wielu lat. To oznacza, że obwiniona dopuściła się ciężkiego przewinienia służbowego, określonego w art. 107 § 1 u.s.p., przez naruszenie przepisów art. 149 § 1, 412 i 418 k.p.k.

Wymierzając karę dyscyplinarną Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że biorąc pod uwagę rodzaj przewinienia służbowego przypisanego obwinionej, jak i stopień szkodliwości społecznej tego czynu należałoby orzec karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe. Mając jednak na uwadze, że Minister Sprawiedliwości decyzją z dnia 16 kwietnia 2008 r. wypowiedział obwinionej

stosunek służbowy i zwolnił ją z stanowiska asesora sądowego, przy czym datę nawiązania stosunku służbowego określono na dzień 31 maja 2008 r., a nadto w innej sprawie dyscyplinarnej wymierzono jej prawomocnie karę złożenia z urzędu, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wymierzenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe stało się nierealne, gdyż kara ta byłaby niewykonalna. Wymierzono karę nagany uznając, że wprawdzie także ta kara nie będzie podlegała wykonaniu w ścisłym tego słowa znaczeniu, jednak swoistym sposobem jej wykonania będzie zawiadomienie odpowiednich organów wymienionych w art. 118 zd. 2 u.s.p. w przypadku podjęcia przez obwinioną pracy w tych organach.

Odwołanie od tego wyroku złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, zarzucając rażąco niewspółmierność kary wymierzonej obwinionej. Wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zarzut zawarty w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, dotyczący rażąco niewspółmierności kary, jest uzasadniony. W tym zakresie należy podkreślić, że art. 438 pkt 4 k.p.k. konstytuuje możliwość zmiany orzeczenia w zakresie kary, ale tylko w sytuacji, gdy jest ona rażąco niewspółmiernie łagodna lub surowa. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że rażąco niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lipca 1974 r. V KRN 60/70, OSNKW 1974, nr 11, poz. 213; z dnia 30 listopada 1990 r. KR 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną dysproporcję między karą wymierzoną, a karą sprawiedliwą, zasłużoną. Nie każda więc różnica w zakresie oceny wymiaru kary uzasadnia zarzut rażąco niewspółmierności kary, przewidziany w art. 438 pkt 4 k.p.k., ale tylko taka, która ma charakter zasadniczy, a więc jest niewspółmierna w stopniu nie dającym się zaakceptować. Chodzi tu o tak istotne różnice ocen, że dotychczas wymierzoną karą można byłoby nazwać także w potocznym znaczeniu tego słowa – rażąco niewspółmierną. Należy dodać, że przesłanka rażąco niewspółmierności kary jest spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie wskazanych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary, można przyjąć, że zachodzi wyraźna różnica między karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, która powinna zostać wymierzona w instancji odwoławczej w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad

ukształtowanych przez orzecznictwo (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 listopada 1973 r. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51; z dnia 2 lutego 1995 r. II RN 198/94, OSNPK 1995, nr 6, poz. 18).

Oceniając zarzut obwinionej należy przede wszystkim podkreślić, że w chwili popełnienia osądzonego czynu była ona asesorem sądowym, któremu powierzono czynności sędziowskie w Sądzie Rejonowym. Powierzenie tych obowiązków oznacza przyznanie jej władzy sądowniczej, z wszystkimi wynikającymi z tego faktu prawami i obowiązkami (art. 82 w związku z art. 136 § 2 ustawy – Prawo o u.s.p.). W przypadku asesora egzekucja tych praw i obowiązków musi być szczególnie konsekwentna, asesura jest bowiem okresem przygotowania do objęcia funkcji sędziego; nabyte w jej czasie i utrwalone umiejętności oraz nawyki, w tym styl pracy, traktowanie swych obowiązków, powaga w wykonywaniu czynności itd. rzutują bezpośrednio na styl i jakość pracy sędziego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że wobec obwinionej asesor należałoby orzec karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe, biorąc pod uwagę rodzaj przypisanego jej przewinienia służbowego, jak też stopień szkodliwości społecznej czynu. Kary tej nie wymierzono. Sąd Apelacyjny stwierdził bowiem, że uległa zmianie sytuacja prawna obwinionej. Z jednej bowiem strony Minister Sprawiedliwości zwolnił obwinioną ze stanowiska asesora sądowego w Sądzie Rejonowym, z drugiej zaś wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 stycznia 2008 r. obwinionej prawomocnie wymierzono karę złożenia z urzędu. Z tego względu – zdaniem Sądu Apelacyjnego – wymierzenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe nie byłoby celowe, gdyż kara ta byłaby niewykonalna, natomiast swoistym sposobem wykonania wymierzonej kary będzie zawiadomienie odpowiednich organów wymienionych w art. 118 u.s.p. w przypadku podjęcia przez obwinioną pracy w organach wymienionych w tym przepisie. Poglądu tego nie można podzielić. Podniesiony przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny argument odnośnie niemożności wykonania w ścisły sposób wymierzonej kary dyscyplinarnej wobec obwinionej, która nie pełni już funkcji asesora sądowego, w równym stopniu dotyczy kary nagany, jak i kary przeniesienia na inne miejsce służbowe. Zawiadomienie organów wymienionych w art. 118 u.s.p. dotyczy orzeczenia każdej kary dyscyplinarnej, także kary przeniesienia na inne miejsce służbowe. Jeśli więc – także w ocenie Sądu Apelacyjnego – karą właściwą za czyn przypisany obwinionej byłaby kara przeniesienia na inne miejsce służbowe, to uwzględniając odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, należało dokonać zmiany wyroku i wymierzyć obwinionej taką karę dyscyplinarną.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.